Nr. 40. Lwów, Czwartek dnia 17. Lutego 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 90 Mk., z dostawą do domu 100 Mk., z przesyłką w Polsce 105 Mk., w innych państwach 150 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 3 marki.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19. oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 11.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Prace nad traktatem polsko-francuskim
bliskie ukończenia.

Warszawa. (Tel. wł.). Rokowania prowadzone w sprawie traktatu polsko-francuskiego przez wiceministra Rybarskiego postępują pomyślnie naprzód. P. Rybarski powróci prawdopodobnie w sobotę do Warszawy.

*

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" komunikuje, że Sapieha powróci do Paryża w najbliższy czwartek, aby doprowadzić do końca jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia rokowania wszczęte z rządem francuskim w czasie pobytu w Paryżu Naczelnika państwa polskiego.

Min. Sapieha wyjeżdża do Bukaresztu
ewentualnie i do Rzymu.

Warszawa. (Tel. wł.). Wiadomości Ajencji Havasa, a za nią Pata, jakoby min. Sapieha z Londynu zamierzał udać się do Rzymu i Bukaresztu, są nieścisłe. Sprawa wyjazdu do Rzymu nie jest jeszcze ustalona. Do Bukaresztu pojedzie min. Sapieha przez Paryż i Warszawę. Obecnie zabawi parę dni w Londynie. we czwartek wyjedzie do Paryża, w sobotę uda się do Warszawy, dokąd przybędzie w poniedziałek. We czwartek przyszłego tygodnia uda się do Bukaresztu.

Sprawa Górnego Śląska
będzie przedmiotem konferencji min. Sapiehy w Londynie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 14. lutego 1921.

(K.) W tutejszych kołach politycznych przywiązują ogromną wagę do tych konferencji, które ma przeprowadzić p. Sapieha w Londynie. Na czoło zagadnień tam omawianych wysunie się według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa górnośląska. I o ile by dyplomacja polska i na tym terenie zdobyła podobne sukcesy, jakie odniósł komendant Piłsudski w Paryżu, to moglibyśmy stanąć z zupełnie spokojną twarzą wobec trybunału konferencji ambasadorów i oczekiwać naprawdę sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Jest pewnem, że samo głosowanie zatwierdzi nasze roszczenia, chodzi o to, by i alianci nasi zrozumieli powagę tego zagadnienia dla zabezpieczenia pokoju w Europie.

Pertraktacje polsko-gdańskie rozpoczynają się.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj przybyła tu pierwsza część delegacji senatu gdańskiego dla odbycia konferencji polsko-gdańskiej. Część druga przybędzie dziś.

Przedmiot konferencji stanowić będą następujące sprawy: Sprawy zastępstwa zagranicznego, sądowe, obywatelstwa polskiego i gdańskiego, sprawy przerachowania, cła, podatków pośrednich i monopolowych, żywności, surowce, materjał opałowy, żegluga morska, sprawy portowe, koleje, flota i żegluga rzeczna, poczta, telefon i telegraf.

Dla spraw tych utworzone będą osobne podkomisje. Oprócz tego senat gdański proponuje powołanie komisji dla spraw przywozu i wywozu.

Część podkomisji obradować będzie w Warszawie, część w Gdańsku. Wyniki złożą się na tekst umowy polsko-gdańskiej.

Międzynarodowa rewolucja bolszewicka
planowana na 1. maja.

Paryż. (PAT). Śledztwo w sprawie spisku komunistycznego wykazało, że na dzień 1. maja br. planowany był wybuch ruchu rewolucyjnego, który miał ogarnąć oprócz Francji także Włochy i Hiszpanię. Ze znalezionych u przywódcy spisów dokumentów wynika, że spiskowcy zamierzali przedewszystkiem opanować władze lokalne.

—o—

POLSCY CZŁONKOWIE RADY PORTOWEJ GDAŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). Premjer Witos podpisał wczoraj nominację admirała Borowskiego na członka gdańskiej rady portowej. W ten sposób liczba polskich członków komisji dopełniona została do 5, jak to oznacza konwencja.

PADEREWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Waszyngton. (PAT). Paderewski udał się do Nowego Jorku na parowcu „France", następnie uda się Paderewski do Kalifornji na odpoczynek.

Nowy Jork. (PAT.) Przybył tu Paderewski w przejeździe do Kalifornji, dokąd udaje się na wypoczynek.

Zbliżenie czesko-włoskie.

Podróż Benesza do Rzymu miała tworzyć niejako pendant do podróży Naczelnika Piłsudskiego do Paryża. Czesi niechętnem okiem patrzyli na wzrost znaczenia Palski, Włochy na rozszerzenie się sfery wpływów francuskich. Już od pierwszych chwil „Mała Ententa" stawała niejako wpoprzek interesom francuskim, zarówno przez swą neutralność wobec bolszewików, jak przez swą politykę wobec Węgier. Obecny zbieg obu wizyt politycznych podkreśla jeszcze bardziej tę przeciwwagę. Gdy w Paryżu głoszono wspólność interesów Polski i Francji, w Rzymie radzono nad zbliżeniem Włoch i Czechosłowacji. Mimo, że Benesz podkreślał ekonomiczne cele swej podróży, tj. nawiązanie stosunków handlowych z Włochami, jednak zarówno prasa czeska, jak i włoska zdaje sobie doskonale sprawę z jej znaczenia politycznego.

Wspólność interesów politycznych podnosił i hr. Sforza podczas obiadu na cześć Benesza „Nasza wspólną wola zacieśnienia i pogłębienia stosunków ekonomicznych i moralnych wystarczyłaby do podkreślenia znaczenia tej wizyty, lecz Włosi nie umieją oddzielać czynników moralnych i uczuciowych od polityki". To zbliżenie polityczne sławi również „Cas", organ Benesza. „Secolo" zaś nie ukrywa bynajmniej, że owo zbliżenie czesko-włoskie zwrócone jest po części przeciw Francji. Mówiąc o traktacie, handlowym, który ma być zawarty stwierdza, że jest to pierwszy traktat handlowy, godny tej nazwy, zawarty z jednem z państw, powstałych na terytorjum Austrji „Można być pewnym, że będzie wolny od wpływów działających na poprzednie traktaty, np. na nieszczęsny układ, zawarty przez Czechosłowację z Francją. Ta ostatnia w zamian za koncesje stosunkowo nieznaczne narzuciła Czechosłowacji bardzo ciężkie warunki, np. klauzulę narodowości najbardziej uprzywilejowanej, lecz bez wzajemności, dostawę fosfatów niesłychanie potrzebnych Czechom zawarunkowała zakupnem kontyngentu towarów francuskich jak automobilów, rowerów, perfum, maszyn, czekolady etc. ze znaczną szkodą dla przemysłu czeskiego. Traktat z Włochami będzie prawdziwym traktatem, a nie prowizorycznym, opartym na sytuacji obecnej. Czechosłowacja uważa Włochy za most wiodący do najszerszych widnokręgów handlowych".

Czesi, czując się nieco usunięci w cień przez Polskę, starają się zyskać znaczenie przez oparcie o Włochy. Zapowiedziana podróż Passicza do Rzymu w celu omówienia bliższego kwestji wypływających z traktatu w Rapallo, świadczy, że Włochy zdecydowane są pociągnąć za sobą i Jugosławję.

—oo—

Nota litewska do Ligi narod.

Sekretarjat Ligi Narodów zakomunikował prasie odpowiedź Litwy na propozycję plebiscytu we Wileńszczyźnie.

Zawiera ona kilka ciekawych momentów. Rząd litewski przyjmując w zasadzie propozycje plebiscytu uważa jednak za konieczne podkreślić warunki, od których zgodę swą uzależnia. Żąda on 1) ewakuacji zupełnej terytorjum spornego przez wojska polskie, 2) powierzenia administracji kraju i policji państwom zupełnie nieintere-

sowanym w sporze polsko-litewskim, 3) ponieważ ludność obawia się aby gen. Żeligowski lub jakiś inny generał polski nie zawładnął znowu krajem po plebiscycie i trwoga ta niepozwala na swobodne wyrażenie woli ludu należy zabezpieczyć ludność przed podobną ewentualnością i stwierdzić nienaruszalność plebiscytu, 4) zapewnić należy obu stronom zupełną równość Ta równość została już obecnie naruszona przez to, że kraj znajduje się od lat dwóch w rękach polskich wystawiony na propagandę polską, podczas gdy wpływy Litwy są zupełnie usunięte. Należałoby zatem **kraj pozostawić przez czas pewien** oznaczony pod administracją neutralną. 5) Uznać Litwę de jure gdyż inaczej ludność spragniona spokoju **zwróci się oczywiście ku państwu uznanemu** a nie ku temu którego los może być zakwestjonowany.

W stosunku do Rosji sowieckiej nota rządu litewskiego stwierdza, że Litwa stara się uzyskać zgodę Moskwy na wprowadzenie wojsk międzynarodowych „na terytorja sporne, przyznane Litwie traktatem z dn. 12. lipca 1920 r.“ W tym celu wysłała delegację do Moskwy. Lecz niestety dotąd odpowiedzi nie otrzymała „ta okoliczność **nie pozwala nam na dopuszczenie wojsk obcych** na dane terytorja wbrew woli Rosji sowieckiej, gdyż dopuszczenie to groziłoby nowemi komplikacjami i zamiast upragnionego pokoju mogłoby wywołać starcie zbrojne. Rosja mogłaby uważać to za pretekst do złamania układu z 12. lipca 1920 r.“. Rząd litewski prosi Ligę Narodów aby wpłynęła na rząd polski aby ten uzyskał od Moskwy zgodę na dopuszczenie oddziałów międzynarodowych.

W nocie tej podkreślić należy kika punktów. Litwa z góry zaznacza, że policja na terytorjum spornem powierzona powinna być państwom **zupełnie niezainteresowanym** w sporze polsko-litewskim, niewiadomo kogo Litwa za takiego uważa a kogo z góry wyklucza. Przedewszystkiem jednak jasnem jest, że pewna przegranej Litwa plebiscytu nie chce. Jawnie się przyznawał do tego renegat polski a delegat litewski w Genewie p. Z. O. Miłosz. 4-ty punkt noty litewskiej żądający odroczenia plebiscytu i pozostawienia kraju przez czas jakiś pod administracją neutralną, czytaj filolitewską, wskazuje, że w obecnym stanie rzeczy plebiscyt nie wypadłby na korzyść Litwy. Rozbrajające jest również żądanie wycofania wojsk Żeligowskiego a niedopuszczenie wojsk międzynarodowych, wierzymy, że Litwa radaby widziała Wileńszczyznę bezbronną, wydaną na pastwę wojsk litewskich lub „neutralnych“ rosyjskich. Dziwne oświetlenie na ten punkt rzuca fakt, że Szwajcarja, gdzie propaganda litewska, dzięki zapewne poparciom niemieckim lub angielskim, jest niezwykle silna, odmówiła pozwolenia na przejazd wojsk międzynarodowych.

—oo—

Spóźnione formalności.

P. Sapieha nareszcie obsadza poselstwo w Londynie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 14. lutego 1921.

(K.) Minister Sapieha w czasie obecnej swej wizyty ma złożyć papiery stwierdzające jego ustąpienie ze stanowiska przedstawiciela polskiego w Londynie. Ten sposób załatwienia sprawy traci, jak wiele innych poczynań p. Sapiehy, prywatą. Nieobsadzenie dotąd tej placówki tak niezmiernie ważnej należy w znacznej mierze przypisać tej skłonności do rezerwowania sobie miejsca na wszelki wypadek. Wyjaśnienie obecnie tego powinno wreszcie wpłynąć na krok decydujący w obsadzeniu Londynu, co nie cierpi zwłoki w obliczu plebiscytu górnośląskiego.

Zacięta walka z powodu senatu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 14. lutego 1921.

(K.) Na skutek ostatnich głosowań i przeprowadzenia sprawy senatu, na terenie wsi rozogniła się zacięta walka pomiedzy poszczególnemi ugrupowaniami. Szczególnie mocnem echem odbiła się odezwa stronnictwa ludowego, piętnująca antyparlamentarne kroki grupy „Wyzwolenia“, prowadzące w konsekwencji do wprowadzenia wirylistów. Odpowiednio silna odezwa, wydana przez stronnictwo ludowe, jest kolportowana w olbrzymiej ilości egzemplarzy, wyświetlając istotę zagadnienia. Z tego tytułu jest prowadzona bardzo szczęśliwie silna kampania przeciwko stronnictwom prawicowym.

—oo—

Polacy amerykańscy a Amerykanie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 12. lutego 1921.

(K.) Ciekawą opinję o kolonji polskiej w Ameryce miałem możność słyszeć od jednego z najpoważniejszych reprezentantów prasy amerykańskiej. Zdaniem jego chłop polski, stanowiący główny element naszego wychodźtwa, jest czynnikiem wielkiej siły ze względu na swą pracowitość i przyrodzoną inteligencję, która szczególnie w stosunkach amerykańskich nabiera cech specjalnych, stwarzających wielki rozmach w postępowaniu, oraz dających męskie zdecydowanie. Przytem przez mego informatora był bardzo żywo podkreślony wielki patrjotyzm i to zaparcie się dla celów narodowych, którego wynikiem jest stała a wielka ofiarność na wszelkiego rodzaju narodowe cele polskie na kontynencie amerykańskim. Jeżeli ofiarność ta w ostatnich czasach znacznie osłabła, to winę tego przedewszystkiem trzeba przypisać naszym niezdecydowanym formom rządu, oraz brakowi dostatecznych agend informacyjnych i agitacyjnych, mogących przy znajomości tamecznych stosunków odpowiednio wygrywać i podsycać nastroje.

Plany pangermanistów.

P. A. Chéradame udowadnia w „Matine“, że bolszewicy moskiewscy służą planom politycznym Niemiec. Współudział agentów niemieckich w propagandzie bolszewickiej w Europie jest rzeczą pewną. Akcja pozornie bolszewicka i islamiczna w Armenji, Turcji, Azji centralnej i w Indjach najzupełniej zgadza się z planem pangermanistycznym, ustalonym dawno przed wojną. Stan umysłu w Niemczech stał się taki, że nazajutrz po ostatniej konferencji paryskiej, Helfferich, współpracownik i powiernik Wilhelma II od lat 25, nie wahał się oświadczyć publicznie: „Niemcy nic do płacenia nie mają“. Pewna wysoka osobistość Europy środkowej, która dzięki swej sytuacji może dokładnie śledzić intrygi niemieckie w Budapeszcie, Sofji, w Bukareszcie i w Turcji (gdzie pod naporem wzrastającym Kemala i Enver paszy, pozostających w ścisłym związku z Berlinem, Anglicy zmuszeni są ewakuować zwolna linję Bagdadu i są coraz mniej pewni w Mezopotamji), streściła ogólną akcję pangermanistów w tych słowach: „**To zaczyna się akcja Hamburg—Bagdad**“.

—oo—

Z prasy niemieckiej.

STRACH CZY PROWOKACJA.

Cała prasa niemiecka pomieszcza znowu alarmujące artykuły o koncentracji wojsk polskich nad granicą niemiecką.

Wedle jej wiadomości, na linji Łomża—Mława—Ostrołęka stoi 4 dywizji w liczbie 14.000 żołnierzy. W okolicy Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy znajduje 16 dywizja i t. zw. sybirska brygada w sile 20.000 ludzi. W Poznańskiem stoi 14. 15. i 17. dywizja i dwie rezerwowe brygady, liczące razem 54.000 ludzi. Na granicy górnośląskiej stoi 6, 21 i podhalańskie dywizje w sile około 42.000 ludzi. Ilość wojsk tylko w okręgu warszawskim wynosi 172.000 ludzi, nie licząc grupy tyłowej, rozlokowanej w okolicy Częstochowy i Sosnowca, która liczy około 25.000 żołnierzy. Czyli razem stoi nad granicą polsko-niemiecką przeszło 212.00 żołnierzy. Na froncie litewskim znajduje się 70.000 ludzi, a na bolszewickim tylko 126.000.

Gazeta nie wierzy w wyjaśnienia polskiego ministra spraw zagr. i uparcie twierdzi, że armja ta przeznaczona jest do napadu na Niemcy.

Oczywiście prasa ta sama zdradza się ze swoją tendencją, albowiem „Deutsche Zeitung“ dodaje: „Jakże wobec takiego stanu rzeczy może się rząd odważyć czynić jakiekolwiek oświadczenia w sprawie rozbrojenia. Jakżeż może on brać odpowiedzialność za rozbrojenie na granicy wschodniej, która i tak jest słabo broniona“.

Jak z tego widać, Niemcy będą się domagać, ażeby równocześnie z rozbrojeniem armji niemieckiej wymusić na koalicji także rozbrojenie armii polskiej.

BAWARJA NIE CHCE SIĘ ROZBROIĆ.

Pomiędzy rządem Rzeszy a rządem bawarskim wywiązał się ostry konflikt w sprawie rozbrojenia. Panująca tam konserwa nie chce nawet myśleć o rozbrojeniu i w tym celu wysłała notę do Berlina w tej sprawie. Zdaje się, że Berlin mimo najszczerszych chęci nie będzie mógł skorzystać z tak ponętnej oferty, gdyż boi się nacisku ze strony koalicji.

STANOWISKO SOCJALISTÓW BAWARSKICH W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Socjaliści bawarscy zapowiadają, że użyją środków pozaparlamentarnych, ażeby pokrzyżować plany katastrofalnej polityki rządu Kahra.

Sprawy ukraińskie.

BOLSZEWICY FORTYFIKUJĄ UKRAINĘ.

Jak donosi „Syn Ukrainy“ bolszewicy tworzą pas fortyfikacyjny na zachodniej granicy Ukrainy. Rejon ten przechodzi przez Żmerynkę.

RADA REPUBLIKI.

Zwróciliśmy uwagę poprzednio, że wśród deklaracji programowych na „Radzie Republiki“ znalazła się też mowa socjal-demokraty p. Bezpałki, choć S. D. wyrzekła się obu „burżuazyjnych“ kongresów ukraińskich, wiedeńskiego i tarnowskiego. — Obecnie czytamy w „Wistnyku“ oświadczenie p. Buniaka (red. „Wperedu“), że odbyło się to bez wiadomości i mandatu partji.

NOWE ARESZTOWANIA.

9. lutego aresztowano, z niewiadomych — jak pisze „Ukr. Wistnyk“ — powodów dyr. Makoweja w Zaleszczykach.

NA RUSI ZAKARPACKIEJ.

Obaj władycy grecko-katoliccy Rusi zakarpackiej są zagorzałymi madjanomami. Biskup preszowski (Eperjes) ks. dr. Nowak przebywa na emigracji w Budapeszcie, a munkacki ks. Pap odmawia dotąd przysięgi na wierność republice czechosłowackiej. Fakty te nie są wygodne ani dla Czechów, ani dla Ukraińców, gdyż ułatwia to propagandę antyunicką, będącą równocześnie naganianiem dusz moskalofilom.

Z obrad sejmowych.

CZEMU „WYZWOLENIE“ WYSTĄPIŁO Z RZĄDU?

Warszawa. (PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 2.30. Po dłuższej dyskusji nad ubezpieczeniem państwowem i państwową instytucją ubezpieczeń, uchwalono odesłać te ustawy z powrotem do komisji administracyjnej, w myśl wniosku sprawozdawcy. Natomiast odrzucono 114 głosami przeciw 80 wniosek sprawozdawcy mniejszości Wierzbickiego, aby ustawę odesłać do komisji skarbowo-budżetowej. W dalszym ciągu dyskusji nad expose prezydenta ministrów Witosa, p. Woźnicki („Wyzwolenie“) oświadcza, że minister Poniatowski ustąpił po porozumieniu się ze swoim klubem. Wynikło to ze stosunku klubu „Wyzwolenia“ do obecnego rządu, jak i wogóle Rzptej. Mówca uważa, że tylko rząd lewicowy może zagwarantować Polsce, iż w niej nigdy nie będzie rządów komunistycznych i zapewnić jej spokojny rozwój. Gdy nadszedł moment, niebezpieczeństwo i potrzeba była, by cały naród rzucił swe siły na szalę walki, wówczas weszliśmy — powiada mówca — do rządu koalicyjnego i wytrwaliśmy w nim lojalnie, a nawet zdaniem naszem, zbyt długo (?). W styczniu

br. zaczęło się przesilenie i na konferencji zwołanej przez premjera zażądaliśmy gwarancji, że rząd musi być jednolity, i że nastąpić musi rekonstrukcja gabinetu także dlatego, ponieważ w sprawie konstytucji powinien on módz zająć jasne stanowisko. Żądaliśmy też szybkiego uchwalenia konstytucji i rozwiązania tego Sejmu, który nie posiada właściwie większości.

Premier Witos okazał zrozumienie dla tych naszych postulatów i przyrzekł je w miarę możności spełnić. Jednakże nie widzimy, aby to przyrzeczenie było dotrzymane, a ostatnie przemówienie premiera również niczego podobnego nie zaznacza. Nie wspomniano w niem ani o rychłem uchwaleniu konstytucji, ani o rozwiązaniu sejmu. Zaznaczyć też należy, iż nominacje ministrów Steczkowskiego i Jasińskiego nastąpiły bez porozumienia się z naszem stronnictwem. Mowca zarzuca w dalszym ciągu swego przemówienia rządowi charakter prawicowy. Kiedy w styczniu groziło przesilenie ministerjalne, zwracano uwagę, że nie byłoby ono wskazane ze względu na sytuację na G. Śląsku oraz na bliski wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża. Jednakże od stycznia do chwili obecnej zaszły ważne rzeczy, które wpłynęły na decyzję stronnictwa mowcy. Izba uchwaliła wprawdzie dopiero w drugiem czytaniu wprost prowokacyjną konstytucję, ale o rozwiązaniu sejmu nie ma jeszcze mowy. Rekonstrukcja gabinetu nie może nam zaszkodzić na G. Śląsku, albowiem ludność tamtejsza wie dobrze, że zdarza się to na całym świecie. Dla wypełnienia programu premiera Witosa potrzebną jest jednolitość, której w rządzie nie ma. Stronnictwu mowcy idzie o to, aby pobudzić warstwy ludowe do obrony ich praw. Pozostawanie w rządzie stronnictw lewicowych stwarza to, że właściwie nie ma ośrodka opozycji.

Wiceminister sprawiedliwości Morawski protestuje przeciwko ogólnikowym oskarżeniom sądów o partyjność. Ministerstwo w każdym wypadku, o którym się dowiaduje, przeprowadza ścisłe dochodzenia.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie w piątek, o godz. 4 popołudniu.

Zjazd b. oskarżonych w Marmaros-Szigecie.

Lwów gościł wczoraj w swych murach już po raz drugi w przeciągu niespełna trzech lat legionistów-więźniów procesu o „bunt“ i „zdradę stanu“ w Marmaros-Szigecie. Na pierwszy Zjazd koleżeński tych dzielnych żołnierzy polskich wybrano Lwów. Zrazu miał to być skromny Zjazd towarzyszy wspólnej niedoli, jednak przybrał on wielkie rozmiary i stał się manifestacją, podnoszącą do właściwego znaczenia Czyn legionowy, poczęty po naradach w noc 15. lutego 1918 r. w skromnej leśniczówce w Mamajesti, gdzie władze austrjackie zgrupowały drugą brygadę legionową. Wielkiej doniosłości nadał Zjazdowi fakt, że pierwszy szary żołnierz legjonowy, dzisiejszy Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, nie mogąc osobiście, wbrew swojemu życzeniu, przybyć, wysłał specjalnego swego reprezentanta w osobie pierwszego adjutanta podpułk. Wieniawy-Długoszowskiego. Niemniej uświetnił swą obecnością Zjazd dzielny wódz brygady karpackiej gen. Józef Haller, powitany wczoraj rano uroczyście na dworcu kolejowym.

Prócz około 90 b. oskarżonych, przybyli też gen. Sikorski, gen. dr. Rogalski, lekarz legionowy, internowany w Huszcie przez władze austrjackie, pułk. dr. Korolewicz, pułk. Pomarański i wielu innych więźniów Husztu, Bustyahaza, Seklencze, Talaborfalva, Dulfalva itd. Major Stamirowski przyjechał na Zjazd jako reprezentant więźniów w obozach Szczypiórny, Benjaminowa i Hawelbergu.

W KATEDRZE.

Nabożeństwem uroczystem w bazylice katedralnej, odprawionem przez ks. biskupa Twardowskiego, rozpoczął się Zjazd wczorajszy. Środkowa nawę kościoła zajęli uczestnicy Zjazdu. Na honorowem miejscu zastępca Naczelnego Wodza ppułk. Wieniawa-Długoszowski, obok niego gen. Haller, potem dowódca D. O. G. gen. Lamezan, zastępca generalnego delegata rządu radca Zimny, zastępca komendanta miasta ppułk. Haudek, prezydjum Tow. uczestników powstania 1863 r., członkowie prezydjum miasta itd. Po nabożeństwie przemówił od ołtarza ks. biskup Twardowski. Podniósł znaczenie Legjonów, a w szczególności rolę oskarżonych legionistów i wzywał ich, aby nadal przewodzili w ciężkich pracach i wysiłkach, jakie czekają Polskę. Po słowach biskupa orkiestra wojskowa załogi lwowskiej odegrała hymn narodowy.

Po nabożeństwie kompania honorowa przedefilowała na pl. Marjackim przed zgromadzoną tam generalicją i uczestnikami Zjazdu, poczem urządzono owację na cześć gen. Hallera, a silne dłonie żołnierskie wzniosły generała w górę.

UROCZYSTE POWITANIE W RATUSZU.

W południe zapełniła się sala ratuszowa i obie galerje. Pierwsze miejsca zajęli dostojnicy wojskowi i ks. biskup Twardowski. Inicjator Zjazdu ks. dziekan Panaś zagaja zebranie i proponuje na przewodniczącego gen. Hallera. Burzą oklasków przyjęto tę propozycję.

Gen. **Haller** powołując na sekretarza ppułk. Przepilińskiego, więźnia z Marmaros-Szigetu, zaznacza, że zwyczajem żołnierskim wszystko co się robi, robi się dla Polski i myśli się o tych, którzy ją reprezentują i w myśl tego wnosi okrzyk: „Naczelnik Państwa, Sejm ustawodawczy, Rząd polski niech żyją“. Zrywa się huragan okrzyków, orkiestra intonuje hymn narodowy.

Ppułk. **Przepiliński** odczytuje początek aktu oskarżenia procesu w Marmaros-Szigecie i kolejno nazwiska oskarżonych. Kilkunastu ich, na 115, nie przybyło na Zjazd, trzech: śp. Łapicki, Ant. Biliński-Ostrowski i Stanisław Mrowec nie żyją, ten ostatni poległ śmiercią bohaterską przy zdobywaniu mostu pod Wilnem. Zgromadzeni oddają im cześć, powstając z miejsc. Odczytał wreszcie nazwiska trzech dzielnych Polek, Sióstr legionowych, które dzieliły los internowanych w Huszcie, a aresztowane w Marmaros-Szigecie, uwięzione zostały i oskarżone w Koszycach, mianowicie Zofji Germanowej, Antoniny Krzemuskiej-Kołłątajowej i Jadwigi Kosowskiej.

Gen. **Haller** stwierdza z zadowoleniem, że tak wielu więźniów jest obecnych na sali, że Czyn wymagał tak wielkich ofiar i Czyn ten dalej może się rozwijać, bo tylu jeszcze jest gotowych do dalszej walki.

W IMIENIU NACZELNEGO WODZA

przemówił ppułk. **Wieniawa-Długoszowski** temi słowy:

„Panowie! Z rozkazu Naczelnego Wodza w Jego imieniu witam ten Zjazd, którym obchodzicie najcięższe dla was osobiście a tak znamienne dla waszej przeszłości wspomnienie.

Dzieląc w dwuletniej pracy ze wszystką bracią żołnierską zaszczyt i radość służenia Wolnej Polsce jako pierwsi Jej żołnierze, żołnierze legjonowi mają prawo domagać się od historji przyznania im tego honoru, że byli w ciemiężonej i skutej w kajdany ojczyźnie ostatnimi powstańcami.

Jest to honor do żadnych nie uprawniający przywilejów, raczej nawet tem cięższe nakładający obowiązki.

Dzięki charakterowi powstańczemu, los nie szczędził żołnierzowi legionowemu tej doli, która była udziałem wszystkich powstańców. A dolą tą był najpierw bój krwawy, później albo tułaczka po obcych krajach ze śmiertelnym bólem, ale nieśmiertelną zawsze nadzieją w duszy, albo więzienie.

Przez więzienie prowadziła droga do wolności, równie jak przez pobojowiska. Więzienie pasowało żołnierza powstańca na rycerza wolności. Więzienie było niejako szańcem, gdzie żołnierz uległszy wrażej przemocy w otwartej walce, zakopywał się głęboko i skąd nie mogąc bronić granic swej ojczyzny ni jej ziemi, bronił z odwagą i niezłomnością charakteru ducha narodu. Wyszedłszy z djabłem, by walczyć przeciw djabłu, żołnierz legjonowy, ostatni polski powstaniec nie uniknął ni tułaczki, ni więzienia. W różnym terminie, lecz z równych powodów i z równą wiarą zamknął się w rozstawionych na wszystkich krańcach Polski bastjonach, czekając na moment nowego ataku. Wiem to z ust komendanta Naczelnego Wodza, że wiadomość o bohaterskim czynie II. Brygady pod wodzą Generała Hallera i o bohaterskiej postawie więźniów stanu w procesie w Marmaros-Sziget była jedynym jasnym promieniem, który przeniknął do celi więziennej w Magdeburskiej twierdzy. Wiadomość ta była dlań dowodem, że żołnierz legjonowy spełnił powinność swą do ostatniego i do ostatka.

Więźniom stanu w Marmaros-Sziget cześć! (huczne oklaski).

Gen. **Haller** wznosi okrzyk: „Niech żyje Naczelny Wódz!“ Okrzyk ten trzykrotnie powtórzono z zapałem.

POWITANIE IMIENIEM MIASTA.

Prezyd. **Neuman** mówi: Witam, was bardzo serdecznie, kochani żołnierze i rodacy, jako prezydent tego prastarego polskiego miasta Lwowa, w którego murach goście, w 3 rocznicę bitwy pamiętnej pod Rarańczą. Cieszę się bardzo i wdzięczny jestem niewymownie za to, że urządziliście ten zjazd koleżeński b. więźniów, oskarżonych w Marmaros-Sziget we Lwowie, które to miasto wysoce patrjotyczne i bezgranicznie przywiązane do Polski odczuwało bardzo głęboko skutki każdego ruchu narodowego.

Mężni dziedzice narodowej tradycji orężnej, którzy w r. 1914 tak ochotnie pośpieszyli pod znaki budzącego się do pełnego lotu królewskiego orła białego, nie przypuszczaliście ani na chwilę, że widownią waszych pierwszych poczynań wojskowych stanie się w cztery lata później siedzibą polowego sądu wojskowego, mającego osądzić waszą działalność w myśl wymogów bezlitośnych paragrafów, tchnących grozą śmierci, lub wieloletniego ciężkiego więzienia.

Młodociani rycerze polscy pojawili się po raz pierwszy w r. 1914 w okolicach Marmaros-Szigetu, gdy groźna fala rosyjska parła naprzód przez północną Węgry. Wówczas wysłaną została z Krakowa II. Brygada Legionów polskich, która zbrojna nietyle w doborową broń, ile w zapał, brawurę i chęć służenia Ojczyźnie, walczyła z chwałą i wyparła wroga z Marmaros-Sziget, Huszt itd. aż na ziemie Besarabji. Ta sama Brygada zdobyła się w 4 lata późniei na mężny i stanowczy czyn, którego pamięć wznawiają dzisiejsze chwile w naszem wspomnieniu.

Wówczas drgnęły były serca polskie uczuciem ulgi, gdy na czele walecznych szeregów zaprotestował przeciwko haňbie traktatu brzeskiego gen. Haller, jednak za naszą wiedzą, pod naszym bokiem działy sie rzeczy straszne i do głębi szarpiące uczuciami narodu. Baraki w Huszt, proces w Marmaros-Sziget dopełniły miarę goryczy, jaką narodowi polskiemu zgotowali Seidlerowie i Czerniny. Ci wrogowie nasi łudzili się, że złamią hart polskiego żołnierza, wystawiając go na niewysłowione udręki. Zawiedli się, ci, których gnębiono, okazali się nieugięci. Dali świadectwo temu, że z wrogiem Polak zmierzyć się umie na każdem polu.

Cześć otacza Cię, Panie Generale i Twoją wierną drużynę, zasłużone oddając hołdy w nagrodę wytrwania. Tym, co polegli w bojach, jakie potem zawrzały na całym obszarze Polski dla Jej wyzwolenia, Ojczyzna zachowała wdzięczną pamięć.

Panie Generale i Wy Żołnierze, szczęśliwym się czuję, że imieniem miasta pochylić mogę czoło na znak czci i z podziękowaniem za to wszystko, co Polska zawdzięcza Tobie i Twym wiernym Towarzyszom. Cześć! Cześć! Cześć Wam! (Oklaski.)

Gen. **Haller:** Cześć bohaterskiemu miastu, cześć obrońcom Lwowa! (Huczne oklaski.)

GŁOS Z OBOZÓW NIEMIECKICH.

Major **Stamirowski** mówi w imieniu tych, których wróg nasz śmiertelny więził w obozach w Szczypiórnie, Benjaminowie i Hawelbergu i opowiada chwile przeżyte w tych obozach, gdy dochodziły głuche wieści o bitwie pod Rarańczą i aresztowaniu legionistów. Podnietą do wytrwania w ciężkich chwilach była wiadomość o przebiegu procesu w Marmaros-Szigecie. Za tę podnietę duchową składa mowca cześć więźniom Marmaros-Szigetu,

GŁÓWNY OSKARŻONY.

Zabiera głos, witany długotrwałymi oklaskami pułk. Roman Gorecki, główny oskarżony w procesie, którego mężne przemówienie na procesie sprawiło silne wrażenie w całej Polsce.

„Czcigodny Panie Prezydencie! Dostojne Zgromadzenie! — mówi pułk. Gorecki. — W dniu 11. października 1918 roku, w tych samych murach witał nas Lwów — po naszem wyjściu z więzienia w Marmaros-Sziget. A witając wypowiedział do nas Czcigodny Prezydent miasta między innemi, następujące słowa:

„Zahartowani w walce z przeciwnikiem potraficie w Polsce niepodległej wpoić w serca Waszych młodych towarzyszy zrozumienie tego, iż jedyny cel człowieka i narodów jest żyć tak, aby tym, co po nas przyjdą było lepiej, potraficie stworzyć zbrojny huf Lechitów, przed których męstwem zadrży każdy wróg i uchyli czoła przed ich szlachetnością. Wszyscy wierzymy, że to się już zaczyna".

Tak jest; wierzyliśmy i czuli to wszyscy, że się zbliżają wielkie chwile w dziejach Polski. Wszak działo się to na 19 dni przed upadkiem Austrji, a 30 dni przed upadkiem Niemiec. I wtedy miałem to szczęście, że imieniem moich towarzyszy broni dziękowałem za gorące przyjęcie, jakie nas spotkało i złożyłem krótkie, żołnierskie przyrzeczenie, że gdy w najbliższym czasie w polskich znajdziemy się szeregach, to obowiązek nasz wypełnimy do końca i nie będzie między nami ani różnic, ani dysonansów, dewizą naszą jedyną będzie „rozkaz" i „wedle rozkazu".

I gdy zeszliśmy się tutaj — to pierwszem, co chcę powiedzieć, jest zapewnienie, żeśmy w ciągu tych półtrzecia roku przyrzeczenia wiernie dochowali.

Proces w Marmaros-Sziget był tylko epilogiem bitwy pod Rarańczą, której trzecia rocznica przypada na dzień dzisiejszy; i to jest powodem, dlaczego właśnie dzisiaj zjechaliśmy się tutaj. A bitwa pod Rarańczą była czynnym protestem przeciwko czwartemu rozbiorowi Polski; była wypowiedzeniem wojny tym, co nas zdradzili. Lecz jak zwykle, tak i w tym wypadku wypowiedzenie wojny poprzedziło zerwanie stosunków dyplomatycznych, to jest pierwszy krok do wojny. Otóż, gdy dziś już z pewnej odległości spojrzymy na to, co się w Polsce działo o kilka miesięcy wstecz, dojdziemy do następującego wniosku:

Ten pierwszy krok, o którym wspominałem, uczynił więzień Magdeburski, to też gdy przed kilku dniami miałem to szczęście prosić Go na naszą uroczystość, mogłem z całą szczerością mówić do Niego jako do najstarszego polskiego żołnierza więźnia i tego, z którego ducha począł się czyn ówczesnego zbrojnego protestu Legionów przeciwko zbrodni nowego podziału Polski i dlatego też Marmaros-Sziget jest dalszym ciągiem Benjaminowa, Szczypiórny i Magdeburga.

A potem przyszła bitwa pod Rarańczą. A rozpoczął ją i wygrał ten, co od początku wojny światowej wcielał w czyn legionowy ideę walki zbrojnej o niepodległość — ten, co pod Kaniowem kontynuował raz wypowiedzianą wojnę, murmański tułacz i twórca armji polskiej we Francji — który łaskawie przewodniczy w naszej dzisiejszej uroczystości.

A w końcu przyszedł proces w Marmaros-Sziget. Było to do pewnego stopnia powtórzeniem względnie dalszy ciąg Rarańczy — bezkrwawy bój o honor żołnierza polskiego.

Austrjacy bowiem prócz zbrodni wojskowych, jak spisek, rokosz itp., zarzucali nam cały szereg zbrodni pospolitych. Gdyśmy się za polskich podawali żołnierzy, przyjmowali to z ironicznym uśmiechem i lekceważeniem. Zaślepieńcy nie przeczuwali, że dni ich są policzone i że my jako polscy żołnierze dla Niepodległej Polski pracować będziemy — tak więc Sziget epilogiem Rarańczy.

I dlatego właśnie rocznica Rarańczy jest dniem naszej uroczystości. A dlaczego właśnie Lwów obraliśmy za miejsce naszej uroczystości? Stare to są dzieje; również jak dawne są węzły łączące nas ze Lwowem. Tutaj bowiem na długie lata przed wojną w związkach, drużynach strzeleckich i sokolich sposobiliśmy się do przyszłej walki o wolność, stąd wychodziły liczne szeregi Legionów, stąd wreszcie przyjeżdżali do więzienia Wasi wysłannicy, którzy nam pozdrowienia z Polski przywozili i wlewali w serca otuchę, że przyjdą jeszcze inne czasy.

I dlatego przyszliśmy, by za to miastu z całego serca podziękować, a dziękując, składamy w Pańskie, Czcigodny Panie Prezydencie ręce to samo ślubowanie, któreśmy składali przed półtrzecia rokiem:

„Że obowiązek nasz wypełnimy zawsze do końca. I nie będzie między nami różnic ani dysonansów, jedyną naszą dewizą będzie „rozkaz" i „wedle rozkazu". Polskie Verdun, bohaterskie miasto Lwów, Kawaler orderu „Virtuti Militari" — niech żyje! (długotrwałe okrzyki: niech żyje!).

PRZEMÓWIENIE GEN. HALLERA.

Wspomnieniom owych chwil, gdy nadchodziły wieści o brzeskim traktacie, poświęca generał sporo słów, wzruszając w pewnych momentach do głębi. Zadrżało wówczas w obozie legionowym, widziało się tragedję w oku każdego żołnierza, widziało się, że coś się rodzi. W cerkwi w Mamajowcach odprawia kapelan ks. Panaś nabożeństwo za duszę śp. majora Mężyńskiego. Jako protest wyrywający się jakby z jednej duszy, odśpiewano „Rotę". Rzucanie odznaczeń austrjackich w błoto, zgromadzenie całego korpusu oficerskiego, szepty żołnierzy... Z tego narodził się Czyn protestu w zbiorowej duszy żołnierza narodu polskiego. Cześć tym żołnierzom, którzy dali początek tego Czynu. Trzeba było poświęcić wszystko, co najdroższe, najbliższe i iść na niepewne losy. Rzucanie orderów w błoto, było dowodem, że można było liczyć na żołnierza. Wyszli i poprzysięgli powrót zbrojny i ziściło się. Ze wszystkich stron Polski i z za morza szedł żołnierz zbrojny ku Warszawie.

Bitwa pod Rarańczą pochłonęła znaczne ofiary, napotkano tu na wielki opór wojsk austrjackich i niemieckich, na karabiny maszynowe. Cześć poległym, wielu z nich bezimiennych (zebrani powstają z miejsc). Cześć tym, co wytrwali w najcięższych warunkach. Tu wymienia mówca kap. Śniadego Trzecieskiego i pułk. Zielińskiego (oklaski).

Różnymi drogami, ale do jednego celu dążyliśmy do tej ukochanej Polski. Dziś wszyscy, których zdobi jeszcze mundur żołnierski i których mundur ten zrzucili, lecz nie stracili serca żołnierskiego, wytrwać musimy nadal na posterunku. Niechaj jedność, zgoda i miłość zapanuje, ta miłość, co rodzi czyn, ten czyn, co rodzi potęgę. Niech żyje naród polski w jedności silny! (Huczne oklaski — orkiestra intonuje „Rotę".) Czyny wielkie muszą się rodzić — mówi dalej gen. Haller — zwycięstwo nie zupełne jeszcze odnieśliśmy, jeszcze czeka nas sprawa Górnego Śląska (huczne oklaski). Ślubujemy tu, w tym świętym grodzie i musimy tu stwierdzić, że wschodnia Małopolska będzie po wieczne czasy polska (huczne oklaski). Musimy mieć wiarę gotową do czynu. Górny Śląsk będzie naszym, bo lud tam jest polskim (huczne oklaski).

Następnie opowiada gen. Haller o przeżyciach swojej armji na stepach ukraińskich i o trosce serdecznej o tych, którzy z nim razem nie mogli przejść pod Rarańczą, a których czekała śmierć za „zdradę". Przed bitwą pod Kaniowem przyszła wieść, że żyją, wieść radosna, przyszła wieść, że wysłali memorjał do Koła Polskiego. Czytaliśmy wspólnie słowa memorjału, były to słowa twarde, żołnierskie. Cześć za te słowa pułk. Goreckiemu (oklaski) i wam wszystkim, którzyście je pisali. To były najpiękniejsze słowa żołnierskie w czasie wojny. Niech politycy nasi czują to i wiedzą, że nie można za jakiś marny ochłap poświęcić jakiejkolwiek części naszej ziemicy.

Podnosi w końcu generał bohaterstwo Lwowa, jego dzieci i kobiet w czasie inwazji ukraińskiej i późniéj w walkach z bolszewikami, bohaterstwo armji ochotniczej. Za to wam cześć — kończy! — ze Lwowa wyniesiemy nową siłę i pójdziemy tam, gdzie nam rozkaz każe. Niech żyje Lwów, niech żyje cały naród polski!

Odegraniem hymnu narodowego zakończono podniosłą uroczystość.

ŚNIADANIE W SALI „GWIAZDY".

Stare mury „Gwiazdy", która przez przeszło pół wieku była kuźnicą myśli polskiej w szeregach rękodzielniczych, przybrały wczoraj odświętną szatę na powitanie dostojnych gości. Na purpurach, wśród zieleni i lanc widniały portrety Naczelnika Państwa i gen. Hallera, zieleniły się ściany świerkowemi girlandami, przystrojonemi barwami narodowemi, całą salę zdobiły wonne świerki i zieleń kwiatów cieplarnianych.

Do stołów zasiadło około 250 osób. Wśród dostojników przedstawiciel Naczelnego Wodza, ppułk. Wieniawa-Długoszowski, gen. Haller, generalny delegat Rządu dr. Gałecki, przedstawiciele misji francuskiej i angielskiej, gen. Sikorski, gen. dr. Rogalski, gen. Lamezan, wicepr. m. dr. Stahl i Obirek, dalej obrońcy w procesie dr. Loewenstein i dr. Kwiciński, radni miasta dr. Wereszczyński i Wiodzimirski, którzy z ramienia Rady miejskiej wyjeżdżali do Marmaros-Sziget, reprezentanci r. 1863, oficerowie i żołnierze oskarżeni w procesie, Siostry legjonowe pp. Germanowa, Krzemuska-Kołłątajowa i Kosowska, więźniowie z Husztu i innych obozów, dyr. policji dr. Reinlender, prezes Tow. dziennikarzy polskich Laskownicki, sprawozdawca „Kurjera Lwowskiego" z Husztu i z procesu w Marmaros-Szigecie, reprezentanci innych dzienników itd.

Pierwszy przemówił pułk. Gorecki witając reprezentanta Naczelnego Wodza, komendanta gen. Hallera, reprezentantów Francji i Anglji, do których przemówił po francusku, dalej reprezentantów miasta, obrońców w procesie, gen. Sikorskiego, kolegów-więźniów i Siostry legionowe.

Ks. dziekan Panaś w krótkich słowach wzniósł toast na cześć Naczelnego Wodza (zerwał się huragan okasków i okrzyków, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odczytał ks. Panaś następującą

DEPESZĘ DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

„Oficerowie i szeregowi karpackiej brygady Legionów, b. więźniowie z Marmaros-Szigetu, Siostry legionowe, uczestnicy bitwy pod Rarańczą i Kaniowem, oraz byli więźniowie z obozów internowanych węgierskich, zgromadzenia na I. koleżeńskim Zjeździe w bohaterskim Lwowie, przesyłają Naczelnemu Wodzowi, pierwszemu żołnierzowi Niepodległej Polski i najstarszemu legionowemu więźniowi wyrazy hołdu i żołnierską cześć".

W dalszym ciągu przemawiali major Stamirowski na cześć gen. Hallera, wicepr. dr. Stahl, gen. Haller na cześć Lwowa „po wieczne czasy polskiego i przez Polskę umiłowanego", ppułk. Długoszowski w imieniu Naczelnego Wodza wychylił toast na cześć obrońców honoru żołnierza polskiego — więźniów z Marmaros-Sziget w ręce pułk. Goreckiego i ks. Panasia. Przemówił jeszcze obrońca z procesu dr. Loewenstein, poczem ppułk. Przepiliński odczytał listy i depesze, nadesłane na Zjazd, między innemi od arcyb. ks. Bilczewskiego, szefa sztabu gen. Rozwadowskiego, od obrońców dr. Dwernickiego i dr. Ostrowskiego itp. W czasie śniadania orkiestra załogi pod batutą kapelm. Wikuszewskiego odegrała szereg melodji narodowych i obozowych. Zebranie cechowała serdeczność i radość. I nie dziw, bo zeszli się w szczęśliwej dla Ojczyzny chwili ci, którzy tyle dla niej przecierpieli.

Bezpośrednio po śniadaniu odbyło się w „Gwieździe" posiedzenie uczestników Zjazdu pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, na którem ks. Panaś referował sprawę założenia na wzór istniejących w Ameryce organizacji b. wojskowych, którzy najmniej rok służyli w armii polskiej. Organizacja ta musiałaby być bezpartyjna i apolityczna. Po przemówieniu na ten temat gen. Sikorskiego, uchwalono uprosić Naczelnika Piłsudskiego, aby raczył przyjąć protektorat nad tą organizacją, a do opracowania projektu tej organizacji wybrani zostali: gen. Sikorski, pułk. Gorecki, ks. Panaś, ppułk. Przepiliński i plut. Hochniewicz.

Wieczorem odbyło się koleżeńskie zebranie więźniów stanu, których podejmował u siebie ks. Panaś.

*

Dziś dalszy ciąg Zjazdu. W południe hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim. Popołudniu o g. 3. przedstawienie w teatrze miejskim sztuki „Zawisza Czarny", wieczorem raut w ratuszu.

Przeciw trzeciej międzynarodówce.

RUMUŃSCY SOCJALIŚCI ODRZUCAJĄ WNIOSKI LENINA.

Bukareszt. (PAT.) Rada narodowej partji socjalistycznej odrzuciła wniosek przystąpienia do trzeciej międzynarodówki. Uchwalono 8 głosami przeciwko 5 poddać kwestję pod głosowanie proletarjatu. Przewidziane jest odrzucenie warunków Lenina olbrzymią większością głosów.

ANGLJA NIE JEST TERENEM DLA METOD BOLSZEWICKICH.

Londyn. (PAT.) Niezawisła partja robotnicza postawiła między innymi na porządku dziennym zebrania odbyć się mającego z końcem marca rezolucję, oświadczającą, że partja nie może przyjąć 21 warunków moskiewskich, jakkolwiek przyznać należy, że obecna sytuacja w Rosji czyni możliwym jedynie taki rząd, jaki obecnie istnieje to sprzeciwić się należy planowi, aby metody rządu rosyjskiego zaprowadzone zostały w Wielkiej Brytanji.

Oszczerstwa bolszewickie odparto.

Humanitarne traktowanie jeńców rosyjskich w Polsce.

Warszawa. (PAT.) W związku z notą przewodniczącego delegacji pokojowej R. S. S. F. R. R. i U. S. R. R. p. Joffego wręczoną przewodniczącemu delegacji pokojowej p. Dąbskiemu, omawiającą sprawę traktowania jeńców rosyjskich w Polsce, kierownik Wydziału opieki nad jeńcami p. Stefan Wilson komunikuje: W nocie przedłożonej przez p. Joffego delegacji polskiej, skarżącej się na rzekome niehumanitarne traktowanie jeńców rosyjskich w Polsce, powołano się na sprawozdanie z obozu jeńców amerykańskiego związku młodzieży chrześcijańskiej Y. M. C. A. z dnia 20. X. 1920. Otóż stwierdzić należy, że ze strony Y. M. C. A. sprawozdania takiego nigdy nikomu nie wysyłano. Wydział opieki nad jeńcami, sprawujący swoją działalność w Polsce od dnia 2. X. 1920, zajmował się żywo sprawą sobie powierzoną, zwiedził wszystkie obozy koncentracyjne i robotnicze, w których przebywali jeńcy bolszewiccy i przekonał się, że w każdym obozie bez wyjątku postępowanie władz polskich było wysoce humanitarne, że traktowanie jeńców było zupełnie dobre, a aprowizacja ich w miarę polepszania się aprowizacji w Polsce stawała się coraz lepsza. Jeńcy mają możność odwiedzania kin, teatrów i klubów Y. M. C. A., a kontrolorzy obozowi w swoich operatach dotychczas nigdy nie podnosili złej woli lub też niedbalstwa władz wobec jeńców.

Endecka zachłanność.

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji pism tutejszych, wszczęły się nieporozumienia między premierem Witosem a min. spraw wewn. Skulskim na tle obsadzenia województw w Małopolsce. Nieporozumienia te dochodzą do punktu kulminacyjnego i mogą doprowadzić do rozbicia gabinetu. Jutro klub P. S. L. obradować będzie nad tą sprawą, a uchwała jego będzie miarodajną dla premiera Witosa.

(Informację tę formułujemy na odpowiedzialność źródła. Jak nam wiadomo, partyjna zachłanność p. Dubanowicza i jego endeckich protektorów, usiłujących wywrzeć nacisk na min. Skulskiego, stały się powodem nieporozumień i odroczenia tej sprawy. Nie sądzimy jednak, by polityka intryg i wymuszeń, stosowana przez endeków, zmierzała do rozbicia rządu dla tej kwestji. Jest to gra partyjna, obliczona na zastraszenie przeciwnika. A nuż się uda wsadzić na województwa „swoich", jak to się już stało w b. Królestwie? Red.)

DYMISJA MIN. PONIATOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). W sprawie dymisji ministra rolnictwa Poniatowskiego nie zapadła dotąd ostateczna decyzja. P. Poniatowski pełni swoje funkcje, we wczorajszej radzie ministrów nie brał jednak udziału. Trudności sprawia kwestja zastępstwa ze względu na to, że wiceminister Chmielewski bawi w Rydze, skąd wróci za parę dni.

Warszawa. (Tel. wł.). P. Poniatowski zwrócił się do premjera Witosa z zapytaniem, kiedy dymisja jego będzie podpisana. Wedle oświadczenia premjera dymisja będzie podpisana dziś.

WYDALANIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH Z G. ŚLĄSKA.

Katowice. (PAT.) Wolff. Wczoraj otrzymał rozkaz opuszczenia G. Śląska szereg wyższych urzędników niemieckich.

CZESI ZANIEPOKOJENI SYTUACJĄ NA G. ŚLĄSKU.

Praga. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu wniesiono pod adresem ministra spraw zagranicznych interpelację w sprawie zbliżającego się plebiscytu na G. Śląsku. Interpelanci wskazują na czynność agitatorów niemieckich, rozszerzających zwłaszcza na Śląsku Hulczyńskim pogłoskę, iż po plebiscycie na G. Śląsku może być zmienione rozstrzygnięcie o przynależności Śląska Hulczyńskiego do Czech. Interpelanci domagają się, aby ze względu na ewentualny konflikt zbrojny pomiędzy Polską a Niemcami na G. Śląsku, granicę republiki czeskiej obsadzono silnymi oddziałami wojska.

CZECHY PRAGNĄ ZBLIŻENIA DO POLSKI.

Praga. (PAT). Dzienniki czeskie omawiając konferencję Benesza ze Sapiehą podają, że będą one prawdopodobnie próbą doprowadzenia do zbliżenia.

MIN. SAPIEHA PRZYBYŁ DO LONDYNU.

Londyn. (PAT.) Przybył tu minister Sapieha, na którego cześć lord Curzon wydał śniadanie. Sapieha jeszcze dziś będzie przyjęty przez króla Jerzego na specjalnej audjencji.

BAWARJA PRZECIW ROZBROJENIU.

Berlin. (PAT.) Pismo rządu bawarskiego wręczone wczoraj przez posła bawarskiego sekretarzowi Rzeszy przedstawia stanowisko rządu bawarskiego w kwestji straży mieszkańców i w kwestji rozbrojenia. Wedle tego pisma straż mieszkańców stanowi dla narodu bawarskiego konieczność życiową. Pismo zaznacza dalej, że uważa za niebezpieczną decyzję rządu Rzeszy, by nie czekając rokowań londyńskich przystąpić do rozbrojenia. Jeżeli jednak rząd Rzeszy uważa mimo to za konieczne spełnienie warunków rozbrojenia, rząd bawarski musi pozostawić odpowiedzialność za tę decyzję rządowi Rzeszy.

GROŹNY ZATARG MIĘDZY MARYNARZAMI A RZĄDEM BOLSZEWICKIM.

Helsingfors. (PAT). Konflikt między Rosją sowiecką a Kronsztadem ciągle się zaostrza. Rada kronsztadzka sprzeciwia się nakazowi Trockiego co do podania się do dymisji, marynarze grożą bombardowaniem Petersburga, jeżeli koledzy ich aresztowani na rozkaz Trockiego nie zostaną uwolnieni. Port kronsztadzki i flota bałtycka znajdują się zupełnie w rękach marynarzy.

ŻOŁNIERZE WRANGLA U TURKÓW.

Moskwa. (PAT.) Część wojska dawnej armji Wrangla zdołała uciec do Anatolji, gdzie przyłączyła się do kemalistów.

KLĘSKA BOLSZEWIKÓW FRANCUSKICH.

Paryż. (PAT.) Skrajne skrzydło konfederacji pracy poniosło nową klęskę, albowiem przy głosowaniu na stanowisko administratorów giełdy pracy, przeciwnicy ich uzyskali większość 243 głosów przeciw 24 głosom.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJ.

Genewa. (PAT.) Havas. Komitet organizacyjny międzynarodowej konferencji w sprawie komunikacji pasażerskiej i towarowej, wyznaczonej na 13. marca br. w Barcelonie, zbiera się 21. bm. w Paryżu. Na porządku dziennym znajduje się ustalenie porządku obrad oraz metoda badania poszczególnych punktów.

KEMAL TWORZY SAMODZIELNE PAŃSTWO Z ANATOLJI.

Londyn. (PAT). Według doniesień z Konstantynopola, zamierza Kemal basza utworzyć samodzielne państwo Anatolji z ks. Osmanem Fuadem jako sułtanem na czele.

OPŁATY W SZKOŁACH AKADEMICKICH.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo wyznań ustaliło następujące opłaty w szkołach akademickich: wpisowe 25 mk., opłata roczna za prawo słuchania wykładów 450 mk., opłata roczna za prawo prac w seminarjach, pracowniach, klinikach itd. 150 mk., opłata roczna za prawo korzystania z bibljoteki uniwersyteckiej 60 mk.

ZAPISY NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA DO 30. KWIETNIA.

Warszawa. (PAT). Urząd pożyczek państwowych zawiadamia, że zapisy na pożyczkę Odrodzenia zostały przedłużone di 30. kwietnia br.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj 7.30—7.45, przekazy na Warszawę 7.10—7.25, w Berlinie notowano markę polską 7.35—7.45.

DEFICYT KOLEI FRANCUSKIEJ.

Paryż. (PAT). Koleje francuskie wykazują za rok 1920 5 miljardów franków deficytu.

OLBRZYMIA KATASTROFA KOLEJOWA W NOWYM JORKU.

Waszyngton. (PAT). Na kolei podziemnej Brooklyn B. Long Island zderzyły się dwa pociągi. Liczba rannych, o ile można było dotychczas stwierdzić, wynosi 215 osób. Prace ratunkowe w toku.

Podwyżka papieru i kosztów druku

która nastąpiła po 1. stycznia 1921 zniewoliła pisma warszawskie do ponownej podwyżki cen prenumeraty i ogłoszeń. Pisma warszawskie zaznaczają słusznie, że wysokość podwyżki kosztów uczyniła kalkulację, przedsięwziętą w grudniu 1920 iluzoryczną, pozbawioną wszelkich podstaw realnych. Celem umożliwienia dalszej egzystencji pism, między innemi podniósł dziennik warszawski **„Nowy Kurjer"** przenumeratę miesięczną za jednorazowe wydanie dwukartkowe na 240 mk., z odnoszeniem na 270 mk., a z przesyłką pocztową na 310 mk., zagraniczną na 400 mk., a pojedyńcze numery na 10 mk.

Warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"** podniósł cenę prenumeraty miesięcznie za 4 numery na 150 mk., z przesyłką pocztową na 190 mk., zagraniczną na 360 mk., a pojedyńczy numer na 45 mk. (przed wojną kosztował numer 45 kop. = 50 fen.).

Pisma warszawskie wierzą w to, że prenumeratorzy usprawiedliwia tę podwyżkę **bezwzględną koniecznością.**

Cena inseratów w pismach warszawskich została również znacznie podwyższoną i wynosi za wiersz nonpareilowy zwykłych ogłoszeń od 15 do 25 mk., a więc 3 do 5 razy tyle, co obecnie we Lwowie, w Krakowie wynosi cena ogłoszeń za wiersz nonp. od 8 do kilkunastu marek.

Podwyżka ceny prenumeraty i ogłoszeń wobec olbrzymiego wprost niesłychanego i niepraktykowanego w innych państwach wzrostu cen papieru i kosztów druku, pokrywa zaledwie część niedoboru i nie ulega wątpliwości, że jeżeli nie nastąpi obniżka dotychczasowych cen papieru i druku, znaczna część pism polskich będzie musiała zawiesić swe wydawnictwa. Podnieść również należy, że od każdej podwyżki prenumeraty zabiera lwią część z górą poczta za przesyłkę pism i że ostatnia podwyżka opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych obniżyła krociowemi kosztami budżet każdego wydawnictwa.

Ze smutkiem zaznaczyć należy, że rząd dotychczas pomimo tylokrotnych obietnic nie uczynił żadnego kompletnie kroku celem przyjścia w jakikolwiek sposób z pomocą rozpaczliwemu położeniu pism polskich, a przedewszystkiem nie zapobiegł wcale bezczelnemu wprost paskarstwu fabryk papieru, które wyzyskują i bezpodstawnie śrubują ceny papieru gazetowego, wymuszając opłacanie cen nie opartych na żadnych podstawach.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Juljanny; gr. kat. Sym. i Anny. Jutro rz. kat. Konstancji; gr. kat. Izydora. — Wschód słońca 6·34, zachód 4·42.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Elektra« i »Sędziowie«, tragedje.
W czwartek »Skowronek«, operetka.

We Lwowie.

— **Zbiórka małopolskiej policji państw. na plebiscyt górnośląski.** Komenda policji państwowej na Małopolskę wystosowała do funkcjonarjuszy policyjnych w Małopolsce apel z wezwaniem, ażeby każdy wedle możności przeznaczył — w imię ogólno-narodowego dobra — datek pieniężny na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku. Idąc za wezwaniem swej władzy, funkcjonarjusze policyjni w Małopolsce zorganizowali zbiórkę, która dała imponujący wynik tak, iż Korpus policji państw. istotnie świeci przykładem pod względem ofiarności na Górny Śląsk.

Zebrano ogółem **1,013.236 marek**, tj. miljon trzynaście tysięcy trzydzieści sześć marek, a prócz tego: 1.436 koron, 6 dolarów i 20 lei. Najofiarniejsze okazały się — jak zwykle — kresy małopolskie, sama bowiem Komenda policji państwowej „Wschód“, licząca 18 powiatów kresowych, zebrała 692.648 marek, a propaganda komisarjatu w Śniatynie i powiatowej komendzie w Zborowie miała za skutek, że ludność cywilna w tych dwu miejscach złożyła na ręce policji państwowej 45.970 marek, 220 lei, 2 dolary, 6 rubli i 50 koron czeskich. Jest to wspaniałem świadectwem solidarności narodowej pomiędzy najodleglejszymi od siebie kresami.

— **Generalny delegat rządu dr. K. Gałecki** wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy wezwany na konferencję w sprawie dostarczenia zboża na zasiew dla Małopolski. Do Lwowa powraca we czwartek rano.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 17. bm. Na porządku dziennym: Sprawa podwyżki dodatku do podatków konsumcyjnych (II. uchwała); sprawa podwyżki podatku wodociągowego (I. uchwała); sprawa wytoczenia procesu sądowego Polskiemu Tow. handlowemu; sprawa upoważnienia komisji teatralnej do wnoszenia skarg sądowych przeciw personalowi teatralnemu; sprawa otwierania sklepów w niedzielę i święta itd.

— **Wykłady.** W Uniwersytecie ludowym im. A. Mickiewicza przy ul. Ormiańskiej 2, rozpoczyna się z dniem 17. bm. nowa serja wykładów. W poniedziałki i piątki mówić będzie prof. Biegeleisen: „O Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim“; we wtorki pogadanki o sztuce pod kierownictwem prof. Cieśli; we czwartki prelekcje prof. Cieśli: „O malarstwie ze szczególnem uwzględnieniem malarstwa polskiego“. Początek wykładów o godz. 7 wieczór. Wkrótce rozpoczną się wykłady z przyrody i historji Polski. Wszelkich informacji w tym kierunku udziela sekretarjat Uniwersytetu ludowego codziennie od godz. 6—7 wieczór (z wyjątkiem niedziel i świąt).

W Polsce i na świecie.

— **Z Drohobycza** piszą nam: Ognisko nauczycielskie w Drohobyczu urządziło „opłatek“, połączony z zabawą, w którym wzięło udział przeszło 200 osób. Czysty dochód przeznaczono na cele następujące: na plebiscyt górnośląski 5.000 marek, na sanatorjum nauczycielskie w Zakopanem 2.000 marek, na wdowy i sieroty po nauczycielach 2.000 marek, na Dom nauczycielski w Warszawie 1.000 marek. — Na plebiscyt wysyłamy równocześnie pod adresem administracji „Kurjera Lwowskiego“ 5.000 marek, zaś resztę pod adresem P. N. S. P. w Warszawie.

— **Truciciele.** Pat telegrafuje z Warszawy: Oddział wywiadowczy Wydziału bezpieczeństwa publicznego wykrył w Warszawie przy ul. Gawiej l. 9. nową szajkę trucicieli, którzy na większą skalę prowadzili przemiał mąki i dodawali do niej rozmaite ciała dla zdrowia szkodliwe. Aresztowanych osadzono w więzieniu mokotowskiem.

KOMUNIKATY.

Oddział budowy kolei żelaznych dla Małopolski we Lwowie
ul. Krasickich l. 5., II. p.
Lwów, dnia 10. lutego 1921.

„Oddział budowy kolei dla Małopolski we Lwowie“ przeniósł swe biura z Gmachu Sejmowego do dawnego budynku Dyrekcji kolejowej 3101 **przy ulicy Krasickich l. 5., II. piętro.**

—o—

Walne Zgromadzenie „Koła Studentek“ odbędzie się we czwartek, dnia 17. lutego o godzinie 7. wieczór w dawnym Gmachu Uniwersyteckim (ul. św. Mikołaja) Sala X. (obok sali XIII).

—o—

Z Towarzystwa prawniczego. Posiedzenie sekcji dla spraw wymiaru sprawiedliwości odbędzie się w czwartek 17. lutego g. 6 popoł. Zimorowicza 9. Na porządku dziennym: Zasady prawa o wynagrodzeniu szkody w przyszłym kodeksie cywilnym polskim. Referent prof. Till członek Komisji kodyfikacyjnej.

Ze względu na ważność sprawy pożądany udział członków Towarzystwa bez względu na przynależność do sekcji.

Z estrady koncertowej.

(Koncert na cele plebiscytowe. — Koncert p. Kwiecińskiej i Niżankowskiego. — Przyszłe koncerty.)

Na cele plebiscytowe urządziła kongregacja kupiecka koncert, który był powtórzeniem II-go koncertu gal. Tow. muzycznego. Pisaliśmy już o wykonaniu Corelliego „Concerto grosso“ i „oratorjum Bożego Narodzenia“ Saint-Saënsa i o jego brakach. Nie o wiele lepiej było i tym razem, kwartet solowy szwankował w niejednem miejscu, chóry były za słabe a surogaty organów, harfy itp. nie mogły oczywiście zastąpić oryginałów. Jeżeli Tow. muzyczne nie zdobędzie się na większy zespół chóralny i na innych solistów, to nie ma co myśleć o wykonaniu Verdiowskiego „Requiem“.

Wieczorem w niedzielę, w sali Izby rękodzielniczej odbył się kocert p. Natalji Loewenhoff-Kwiecińskiej i p. Niżankowskiego. Pierwsza jest pianistką znaną i uznaną już w mieście naszem, a jako siła nauczycielska jest ozdobą lwowskiego Instytutu muzycznego. Nie słyszałem Appasionaty w jej wykonaniu, sonata g-moll Schumanna zagrana była dobrze, lepiej jeszcze rzeczy Chopinowskie: warjacje op. 12. nokturn op. 48. 1. i scherze op. 31. Druga poważna siła pedagogiczna Instutu, p. Niżankowski, znany jest zwłaszcza dawniejszemu pokoleniu Lwowian, jako stały solista koncertów „Lutni“, często także występywał na scenie naszej. Jego miękki, sympatyczny głos basowy jeszcze i teraz zadziwia swą świeżością; natomiast dobór programu mógłby być lepszy. Takich przedpotopowych, a przytem mało wartościowych pieśni, jak Bohma, Heisera etc. nikt teraz już nie śpiewa.

W piątek występuje „Echo“ z wykonaniem utworów nagrodzonych na jego konkursie. Być może, że przy tej sposobności odkryjemy nowe talenty kompozytorskie, których nie mamy w Polsce za dużo.

E. Walter.

Ofiary i pokwitownia.

Złożono w naszej Administracji:

Na plebiscyt Górno-śląski. 51 p. p. strz. kres. 23.154 Mk. 100 K. Asystent poczty Fr. Baworowski 500, Urząd poczty Ranizów 1.150, Personal handl. państw. w Polanicy 3.300, R. W. 1.100, Lusia i Basia Czaplińskie z Zagórza 1.000 Dziatwa szkolna z Hodowicy pow. Lwów 440, Lekarz weterynarji Dr. M. Strowski 4.400, Czysty dochód z jasełek odegranych przez dziatwę szkolną w Zborowie 3.300.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Kursa giełdy lwowskicj.

Lwów, 15 lutego 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

	Mkp.	płacą.	żąd..	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280— 8 40	420·—	—·—	—·—
Bank Dyskont we Lwowie	280— 00	400 —	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—21 —	725·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—16·80	340·00	— —	—·—
Bank Małopolski	280—23·40	775 —	— —	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	610·—	— —	—·—
Bank ziemski kredyt. gal.	280—21·—	725·—	— —	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.	
		marki p.			
Browary lwowskie	350—42·—	8000	—·—	—·—	
Tow Chodorów	140— 00	3075	3175	3125	3100
Tow. akc. Fabr. kart	140—31·—	5300			
„Cmielów“ Fabr porcel.	1000— 00	4200	— —	— —	
		płacą:	żądają:	transak.	
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—	
Tow. akc. „Galicja“	490—301	30·000	—·—	—·—	
Tow. Gałota	140— 00	5300	— —	——	
Tow. Górka	140—15 40	7500	— —	— —	
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4100	4300	4200	
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I., II. emisja I. serja	500— 00	5700			
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ II. em. II. s.	—.— 00	———	3000	—	
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1225	1325	1300	1250
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1700	— —	— —	
Polska Nafta	490— 00	3200	— —	— —	
Polskie Tow. handlowe	140—21·—	1350	1425	1375	1400
Tow. Rakszawa	140—28·—	4300	—·—	—·—	
Zakłady elektr. „Siersza	140— 5·60	2400	—·—	—·—	
Gal. Zakł. górn. Siersza	140— 00	5900	— —	— —	
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7500	—·—	—·—	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	470·—	510·—	—·—
„ „ po 500 rb.	460·—	500·—	—·—
„ „ drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	75·—	95·—	—·—
„ „ (po 250)	60·—	80 —	—·—
Karbowańce (po 1000)	5·—	8·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	8·—	11·—	—·—
100 franków francuskich	56·—	59·—	—·—
100 franków szwajcarskich	115·—	125·—	—·—
1 sterling	2900·—	3100·—	—·—
1 dolar amerykański	760·—	800·—	—·—
1 dolar kanadyjski	630·—	650·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1250·—	1350·—	—·—
Marki niemieckie po 100	1150·—	1250·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1050·—	1150·—	—·—
Lei romuńskie (po 500)	950·—	1050·—	—·—
„ „ drobne	850·—	950·—	—·—
Liry włoskie	25·00	28·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	900·—	1000·—	—·—
Czeskie korony niższe	800—	900—	——
Korony austr. niem. stempl.	105·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
[illegible] holenderskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	2900·—	3050·—	—·—
» na Paryż	56·00	59·—	—·—
» na Zurych	120·—	130·—	—·—
» na Pragę	1000·—	1150·—	—·—
» na Wiedeń	110·—	135·—	—·—
» na Berlin	1200·—	1400·—	—·—
» na N. Jork	740·—	790·—	—·—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 15. lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·00	94·—	
4 » » » szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 » » » z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	87·—	89·—	
4 » » » »	83·—	85·—	
4 » obl. kol. Banku kraj.	82·00	84·—	
4·5 pr. listy zast. Banku kr.	102·—	104·—	
4 » » » » »	96·—	98·—	
4·5 » » » » hip.	96·—	98·—	
4 » » 60-let. » »	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kredyt. ziemsk.	103·—	105·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	96·—	

Akcje bankowe:

Polski Bank Przemysł.	650·—	700·—	
Bank hipoteczny	680·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	80[illegible]·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	730
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zar.	4700·—	1400·—	1350—1380
Polskie Tow. handl.	1400·—	1660·—	1540—1425
Handl. Sp. Akcyj. [illegible]	625·—	670·—	645
Polski Glob	2400·—	2600·—	
Żegluga polska	975·—	1050·—	1025 1000
Zieleniewski	7300·—	7600·—	—
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów	5600·—	6000·—	5700—6000
„Lilpop“ fabr. maszyn	6000·—	6300·—	
Górka, Fabr. cementu	7000·—	7400·—	7200 7300
Siersza, Zakłady górn.	5880·—	6100·—	5975
T. P. G.	8300·—	8600·—	8500
	płacą:	żądają:	transak.
»Trzebinia« fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	3200·—	3600·—	3250—3550
Automotor fabr. samoch.	00·—	00·—	00
Polska Nafta	3000·—	3500·—	
Elektrownia w Sierszy	00·—	00·—	
„Olkos“	4300·—	4600·—	4500
Pezet powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2900·—	3200·—	2975 3100
Krakus	3800·—	4000·—	
Fabryka porcel. Ćmielów	3900·—	4200·—	4200 4000

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryjackie	110·—	115·—	115·—	120·—
Korony czesko-słowac.	10.00	11·00	10·50	11·50
Franki francuskie	54·—	58·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjedn.	730·—	780·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·00	11·00	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—	14·—
Ruble carskie po 100	—·—			

L. 2371 ex 1921. Lwów, dnia 8. lutego 1921.

KONKURS.

Przy Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych we Lwowie, są do obsadzenia posady urzędników rachunkowych z poborami IX. i X. stopnia urzędników państwowych.

Odnośne własnoręcznie napisane podania wnosić należy do Prezydjum Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych **do końca lutego 1921. r.**

Do podań dołączyć należy:

1) własnoręcznie napisane curiculum vitae (życiorys).
2) metrykę urodzenia,
3) świadectwo z ukończonej szkoły średniej a przynajmniej 6 kl. szkoły średniej i kursu handl.
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo poprzedniej służby, praktyki lub zajęcia,
6) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia eweutualnie.
7) metrykę ślubu i wykaz stanu rodzinnego
8) dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posad przyznaje się żołnierzom Wojsk Polskich, demobilizowanym i inwalidom.

Kandydaci pozostający w służbie wojskowej lub cywilnej winni podania wnosić za pośrednictwem swej Władzy przełożonej.

Posady nadane będą prowizorycznie i dopiero po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Z Zarządu Okręgowego Lasów Państwow.

Naczelnik Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych.
3079 w z. MÜLLER.

Z MINISTERSTWA ROLN. I DÓBR PAŃSTW.

W uznaniu ważności potrzeby jak najwydatniejszego współdziałania tak organów państwowych jak i czynników społecznych w odbudowie kraju oraz w myśl intencji Sejmowej Komisji Odbudowy Kraju, aby przy wyznaczaniu kontyngentu budulca na odbudowę liberalniej traktowane były przepisy o ochronie lasów, a okolice zniszczone a bezleśne bez trudności otrzymywały drzewo na odbudowę. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych okólnikiem z dn. 13. stycznia 1921 r. poleciło podwładnym urzędom, aby przy wyznaczaniu kontyngentu drewna budulcowego z lasów prywatnych przestrzegano ściśle następujących wskazań:

I. Miejsca wyrębu winne być wyznaczone możliwie najbliżej miejsc odbudowy z drzewostanów rębnych lub bliskorębnych, o ile drzewostany te nadają się do wydatku drewna budulcowego na odbudowę. a) w lasach prywatnych nieurządzonych, wolnych od służebności w rozmiarze 10-cio letniego etatu. b) w lasach prywatnych nieurządzonych, obciążonych służebnościami w ilości zrębów zaległych, zależnej od ilości lat, w ciągu których eksploatacja tych lasów nie była prowadzona. Ilość ta nie może przenosić lat 5. (Etat wyrębu: 1—5 zrębów zaległych i 5 zrębów kolejnych 1920/21—1924/25).

II. W wypadkach, gdy zręby położone są daleko od miejsc odbudowy, wyrąb winien być przenoszony do drzewostanów bliższych, rebnych lub bliskorębnych, z zastrzeżeniem przydatności ich dla celów odbudowy, a) w lasach prywatnych urządzonych, wolnych od służebności przy wyznaczaniu wyrębu 10-cio lecia ze zrębów zaległych bieżącego roku i lat przyszłych, b) w lasach prywatnych urządzonych, obciążonych służebnościami przy określaniu kontyngentu ze zrębów zaległych i 5 zrębów kolejnych 1920/21—1924/25.

III. W lasach prywatnych, w których orzeczeniami właściwych urzędów Ochrony lasów wyrąb wstrzymany został jedynie do czasu sporządzenia lub nawet zatwierdzenia nowego planu gospodarczego, określenie kontyngentu budulca i zajęcie go na rzecz Komisji Rozdziału Drzewa winno być niezwłocznie wykonane. 3078

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego: K. Łaszewicz.

L. 245/21.

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 22. lutego br. o godz. 11-ej rano odbędzie się w Kancelarji gminnej w Parchaczu

licytacja ustna i ofertowa na sprzedaż 2656 szt. sosen I. kl. objętości 3755 m^3.
1225 szt. sosen II. kl. o objętości 1212 m^3.
256 szt. sosen III. kl. o bjętości 293 m^3.
tudzież 355 szt. brzozy i olchy o objętości 156 m^3.

rosnących w lesie gminnym w Parchaczu.

Cena wywołana wynosi 2,000.000 Mk. poniżej tej kwoty sprzedaż tego drzewostanu nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w kwocie 200.000 Mk.

Cena kupna i sprzedaży ma być złożoną w całości do 14 dni, po zatwierdzeniu aktu licytacji.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedać się mającego drzewostanu przeglądnąć można w biurze wydziału powiatowego w Sokalu. tudzież w Kancelarji gminnej w Parchaczu.

Drzewostan oglądnąć można w gminie Parchacz, za zgłoszeniem się u Naczelnika gminy.

Sokal dnia 9. lutego 1921.

3089

Komisarz rządowy:
Tadeusz Potworowski.

Różne.

Poszukiwanie Marjan Pische, zamieszkały w Ameryce Nalpariso, Bocs. 135 Indiana poszukuje Józefa Lewickiego, w r. 1907 był kierownikiem straży skarbowej w Czerninie koło Mielca, Heleny Pische ostatnio zamieszkiwałej we Lwowie. 3096

Który z Panów Profesorów szkoły realnej we Lwowie podejmie się w przeciągu roku lub terminie oznaczonym za konieczny do przygotowania mnie do matury realnej za dobrem wynagrodzeniem w prowiantach lub gotówce. Zgłoszenia pod »Prowiant«. 3088

Która z pań, wdowa lub starsza panna, wytworna, subtelna, miła, uczuciowa, ujmującej powierzchowności, dobrze sytuowana i zupełnie niezależna, pragnęłaby poznać w celach matrymonialnych starszego wdowca, niezwykle sympatycznego, wielkiej kultury, wybitnie muzykalnego, aby spółdziałać w podniesieniu pięknej starożytnej siedziby. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Serdeczna sympatja 42“. 3099

TKALNIA MECHANICZNA
„DZWON“ spółka z ogr. — poręką —
w PRZEMYŚLU, ul. Jana Dekerta 5 i 5A.
zawiadamia wszystkich P. T. Kupców interesujących się towarem bławatnym, iż w powyższej firmie znajdują się wielkie zapasy manufaktury wszelkiego rodzaju jak: **płótna cajgi, wełnianka, obrusy, ręczniki, chustki** i t. p., które można nabywać po cenach przystępnych w ilości hurtownej i detajlicz. — Dla P. T. Odbiorców hurtownych dajemy 5 prc. rabatu. Próbki wysyłamy darmo i opłatnie.
3060 **ZARZĄD.**

MASZYNKI NAFTOWE
systemu „PRIMUS“
poleca 1318
ANTONI HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.

REMSCHEIDOWSKIE
PIŁY TRAKOWE, do CYRKULARKI, TAŚMOWE, TOCZKI (Bauchsägen)
Różne baki, sapiny, pilniki. Pierwszej jakości tarcze do ostrzenia pił. Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego. — **BIRO et Comp. Wiedeń III. Hauptstr. 65.** Adres telegr.: Birosäge, Wien. — Telefon 11.497 i 65. Stelle IV.
2741

Poszukujemy od zaraz
Dyrektora gazowni
zgłoszenia 3067
Zarząd Elektrowni Toruń.

WYDZIAŁ MIĘSNY
Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby
Ogłasza Konkurs
na dostawę bydła żywego i bitego, trzody żywej i bitej oraz wędlin i tłuszczów dla konsumcji wojskowej w D. O. G. Lwów i D. O. VI-ej Armji.

Oferty w zapieczętowanych kopertach winne być złożone do Wydziału Mięsnego P. U. Z. A. P. P. w Warszawie, ul. Mazowiecka 7. lub Filji P. U. Z. A. P. P. we Lwowie, ul. Sykstuska 10. w terminie do 22. lutego 1921 do g. 12-ej w południe wraz z wadjum w stosunku ½ % wartości miesięcznej dostawy w gotówce lub pupilarnych papierach państwowych.

W ofertach winna być określona cena na okres czasu od 1. marca do 15. marca br. w stosunku do 1 kg. loco miejsce odbioru. Oferty mogą być składane na całkowite lub częściowe pokrycie poszczególnego zdawczego punktu.

Komisjonalne otwarcie ofert nastąpi dnia 25. lutego br. o g. 6-ej wieczór w Wydziale mięsnym P. U. Z. A. P. P. w Warszawie ul. Mazowiecka 7.

Oferty nieprzyjęte Wydział mięsny będzie zwracał wraz z wadjum od d. 1. marca br. i dni następnych w g. od 11-1-ej po południu. Pierwszeństwo przy zawieraniu umów mieć będą Związki rolnicze i Kooperatywy producentów. Bliższych szczegółów udziela w Warszawie, Wydział Mięsny P. U. Z. A. P. P. ul. Mazowiecka 7. codziennie od g. 11 do 1-ej pop. we Lwowie Wydział Mięsny P. U. Z. A. P. P. ul. Halicka 19. I. 2900

Przedstawiciel Filji Puzapp na Lwów i okręg lwowski:
M. Słomczyński mp.

Kierownik oddziału Żywnościowego
Łepkowski mp.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 3